

DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok fr. 15
Na miesiące sześć . . . fr. 8
Na miesiące trzy . . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

N° 317.

DNIA 8 MAJA 1847 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki
pieniężne adresowane być mają
franco : à M. le Redacteur du
Dziennik Narodowy, rue des
Maraix Saint-Germain, 15.

POLITYKA.

CESARZ MIKOŁAJ, ŹRZÓDŁO JEGO SKARBÓW.

« Widziałem że ci co orzą nieprawość, sieją
boleści i żną je. »

Z Xiąg Jona.

Od miesiąca Europa zdziwiona jest skarbami Mikołaja. Podczas kiedy finanse najzamożniejszych zachodnich krajów znajdują się w nader trudnym położeniu, Car brzęka milionami, gra rolę dobroczyńcy, jedna sobie stronników i wielbicieli wśród ludzi których miliony są bożkami, i którzy sami niestety! są bożkami epoki. Upowszechniło się było mniemanie, że Rossya to bankrut, że Mikołaj nie jest w stanie nic przedsięwziąć ważnego, bo skarb jego pusty. Aż oto Mikołaj rzuca giełdzie paryżkiej milionów 50, londyńskiej tyleż i nadto innym pomniejszonym, summy mniej znaczne.

Ukaz carski z 31 Marca (z 12 Kwietnia) oznajmia światu, że Car ma w Peterzburgu na składzie przeszło 114 milionów rubli srebrem, to jest więcej jak 456 milionów fran. Ponieważ summa ta leży nie pożytecznie, przeto 30 milionów r. sr. (120 milionów fr.) przeznaczą z niej na zakupienie papierów na ważniejszych placach europejskich.

Nie będziem tu wchodzić, czy Mikołaj przez to robi operacje finansowe czy polityczne, czy działa jako spekulator zwyczajny, czy jak panujący, jako polityk; ani też w to, czy lepiejby zrobił, gdyby tych pieniędzy użył wewnątrz państwa, na cel jakiś wspaniały i polityczny, godny monarchy, jednający mu miłość poddanych i uwieczniający jego pamięć w sposób godziwy; o tém nie wspomniem, to rzecz nie nasza, pomowim raczej o źródle jego bogactw, wykażem z kąd te miliony wpłynęły do jego skarbcza, bo to nas obchodzi, my to wiemy, my, Polacy.

Mikołaj bogaty, ale Polska biedna; skarbiec jego pełny, ale skrzynie polskie próżne; on szafuje krociami milionów, bo obdarł krocie Polaków! Każdy rubel mikołajowski którego widok rozwesela spekulanta londyńskiego lub paryżkiego, obłany jest potem, krwią i łzami polskimi.

Moskale odurzonym cudzoziemcom petersburskimi milionami mówią, że one pochodzą z min sybirskich i ze sprzedazy zboża z gruntów carskich. Żąd Car ma tyle gruntów, dlaczego miny syberyjskie przynoszą mu tyle, kiedy gdzie indziej nie są nawet w stanie pokryć kosztów eksploatacyi? Grunta, Car zabrał na Polakach; złoto i srebro wydobywane jest z wnętrzości gór, okutą ręką polską.

Nie mówim już o dawniejszych rabunkach, o tych zdzierstwach i rozbojach których Carowie i Carzyce dopuścili się na Polakach od r. 1768; kto przeliczy wszystkie bogactwa, kto zmierzy wszystkie ziemie i lasy, oszacuje wsie i miasta które przeszły w ręce poprzedników Mikołaja, tytułem konfiskaty na obywatelach, lub wejścia w prawa i posiadłości królów polskich?

Lecz obaczmy co zabrał sam Mikołaj. Po wojnie r. 1830 liczyć można konfiskat mniej więcej na 10,000; szacując w przecięciu tylko 20,000 zł. każdy majątek skonfiskowany, mamy sumę ogromną 200 milionów zł., przeszłą w jego ręce. A cóż gdy do niej dodamy dobra zabrane na duchowieństwie, na zakładach dobroczynnych, edukacyjnych, i t. d. i t. d. Nie odstąpić wiele od prawdy, gdy powiemy, że połowa kraju polskiego należy do niego osobiście; a ziemia polska to bogactwo. Połowa chłopów polskich pracuje dla Cara, połowa ziemi polskiej rodzi dla niego, połowa bogactw polskich idzie do jego skarbcza: oto źródło petersburskich milionów. Nadto, złoto i srebro wydobywane gdzie indziej o takim koszcie, Mikołaja prawie nie nie kosztuje. Pochodzi ono z pracy skazanych do min, między którymi iluż Polaków, potępieńców politycznych? — Powtarzamy, każdy dukat lub rubel moskiewski, obłany jest potem, krwią i łzami polskimi.

Czego Car, z tych skarbów polskich, nie wyda na ucisk Polaków, to obraca na kupowanie sobie stronników za granicą; zdierca i okrutnik u siebie, jest wspaniałomyślnym i litościwym gdzieindziej. Polityka ta mu się wiedzie; ma pieniądze, więc ma potęgę i imię; ludzie mu się kłaniają, całują rękę która sypie miliony, nie wchodząc w źródła, z których one płyną. Zwykła moralność i zwykłe prawa, potępiające przywłaszczenia i rozboje, ustają w obec panujących.

Lecz jeżeli ludzie tego nie widzą, to Bóg widzi; jeżeli ludzie nie mają ani sądów, ani kar na ukoronowanych złoczyńców, to czeka ich sąd Boży i kara Boża. Ach! nigdy, nigdy żadna zbrodnia, żadne pogwałcenie praw Boskich nie uszło bezkarnie. Karze je Bóg w ludziach pojedynczych, często tu, na ziemi, za życia, a karze zawsze po śmierci; zbrodnie, przestępstwa narodów, czy ich rządów, karze w narodach, i karze srogo, niechybnie. Za długo byłoby przytaczać na to przykłady historyczne, dość że tak jest najpewniej. Ileż nie widziano rodzin pokutujących za winy swych przodków, ile narodów cierpiących za swą przeszłą historję! bo nie zawodnie, « kto orze nieprawości, ten sieje boleści i » żnie je. »



Powiadają że Mikołaj od pewnego czasu wpada w czarną melancholię; różne jej naznaczają przyczyny. Być one mogą prawdziwe, ale któż zgłębił duszę jego? czyż tylko powody polityczne mogą gryść go i niepokoić? czy on nie ma sumienia, czy nie wierzy w przyszłość? Jeżeli Mikołaj wierzy w Boga i w jego sprawiedliwość, niezawodnie o sędzie Bożym musi myśleć z przestrachem, i tym więcej, im bardziej zbliża się godzina sądu. Czyż mu nie staje nigdy krwawa postać Polski przed oczami? czyż głos tylu zakatowanych niewinnie, zamordowanych nielitościwie nie obija się nigdy o uszy jego? czyż go nie opływają łzy matek i sierot, czyż on nie czuje zapachu krwi przelanej z jego rozkazu, czy nędza i niedola wygnańców cierpiących po wszystkich końcach świata, nie owiewa go nigdy czarna swą obłoną? O! może on cierpieć, jak cierpieli za życia wszyscy tyrani; a jeżeli jest bez sumienia i bez wiary, jeżeli nie doznaje żadnych zgryzot, jeżeli mniema że mu ujdą bezkarnie wszystkie jego gwałty, prześladowania i okrucieństwa, to jest człowiekiem szalonym.

Nie tylko on musi odpokutować osobiście za zło którego był przyczyną, ale ściąga karę Boską na państwo którego jest naczelnikiem i w imieniu którego popełnia zbrodnie nad narodami. Przyjdzie czas gdzie Rosya odboleje boleści innych, odpłaci łzy niewinnych, odcierpi cierpienia milionów; jaką miarą mierzy, taką jej będzie odmierzono: sąd za sąd, miecz za miecz, zniszczenie za zniszczenie, za upadki upadek.

ZNIESIENIE KODEXU KARNEGO W KRÓLESTWIE POLSKIM.

Kurier Warszawski z 21 Kwietnia zawiera Ukaz następujący:

« Do naszego Namiestnika w Królestwie Polskim. — Przystąpiwszy do ścisłego przejrzenia obowiązujących w Cesarstwie naszym praw karnych, uznaliśmy za nie zbędne dla dobra poddanych naszego Królestwa Polskiego, przejrzeć zarazem i *poprawić* ogłoszony w r. 1818 *Kodex karny tegoż Królestwa*. Pragnąc przytém, ażeby nowe ustawy naszego Królestwa Polskiego, były w *głównych* swych zasadach o ile możności zbliżonemi do przepisów względem tej części prawodawstwa dla Cesarstwa wydanych, jak niemniej, *aby podobnie, jak innym wiernym poddanym naszym, mieszkańcom tegoż Królestwa zapewnione były również w zupełności tak bezpieczeństwo i spokojność*, jako też wszelkie służące im prawa, przy zachowaniu zresztą właściwych ich krajowi miejscowych ustaw i przepisów; poruczyliśmy istniejącej tu oddzielnéj kommissji do przejrzenia i ułożenia praw Królestwa Polskiego, aby należąc do przejrzenia praw karnych Cesarstwa, ułożyła dla tegoż Królestwa, na *wskazanych przez nas zasadach*, nowy, o ile być może zupełny *kodex* kar głównych i poprawczych. Projekt ten, łącznie z projektem podobnego kodexu dla Cesarstwa, rozpoznany przez naszą Radę Państwa w oddzielnéj z członków Departamentu spraw Królestwa Polskiego i innych departamentów złożonéj kommissji, został obecnie, z *niektórymi* w nim zmianami, pod zatwierdzenie nam przedstawiony. Ocenivszy skreślone w tym projekcie przepisy tak pod względem ogólnych zasad *sprawiedliwości*, jako też pod względem szczególnych potrzeb czasu i miejsca, oraz uznając, *iż przepisy te odpowiadają w zupełności wskazanemu przez nas celowi*, jako nietylko zastępujące wszystkie przepisy obowiązujące obecnie w Królestwie Polskim *Kodexu*, lecz nadto sprostowanie dostrzeżonych w nim niedostatków i zawierające; zatwierdzamy ten nowy *Kodex* i ogłosić go niezwłocznie w naszym Królestwie Polskim nakazujemy. Wy nie omieszkacie wydać wszelkie potrzebne rozporządzenia, ce-

lem wprowadzenia *Kodexu* tego w wykonanie od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1847/8 roku. »

« Petersburg, 12/24 Marca 1847 r. — (Podpisano) MIKOŁAJ. Za zgodność: Minister Sekretarz Stanu, (podpisano) Ig. Turkull. »

Chociaż ogłaszanie praw w kraju gdzie panuje *bezprawie*, i przez władzę która nie zna innego prawa nad swą wolę, złość i kaprys, jest rzeczą zbyteczną i śmieszną; jednakże ponieważ Mikołaj instrukcją daną urzędnikom nazywa prawem, powiedzmy o niej słów kilka.

Kodex karny z roku 1818, przyjęty i uchwalony przez Sejm Królestwa, opierał się głównie na kodexie karnym francuzkim, dawał więc porękę dobrego i ludzkiego prowadzenia śledztwa i wymierzania sprawiedliwości. I lubo oskarżeni byli nieraz samowolnością władz politycznych wyjęci z pod sądu naturalnych swych sędziów, wszakże w większej liczbie wypadków, instrukcje odbywały się regularnie i sprawiedliwość była wymierzona. Sędziowie polscy mieli pewną niepodległość i sprzedajność była rzadką.

Car uznał za niezbędne, a to dla *dobra* poddanych, *poprawić* ten stan rzeczy. Poprawa polega na zrównaniu, w *głównych* swych zasadach, kodexu Królestwa z kodexem karnym Cesarstwa. Kto zna jakie są główne zasady kodexu karnego w Rosyi, (a któż ich nie zna) ten wie na czém polegają mikołajowskie poprawki. Głównemi temi zasadami sądownictwa i sprawiedliwości są: samowolność, katowanie podczas śledztwa, sprzedajność sędziów, pewne uwolnienie bogatego winowajcy, a pewne potępienie ubogiego niewinnego; nareszcie knut i Sybir.

Ukaz Mikołaja zawiera istotnie urągające prawdziwe wysłownienia. Powiada że dlatego nakazał *poprawić* *Kodex* karny Królestwa, *aby podobnie, jak innym wiernym poddanym naszym, mieszkańcom tegoż Królestwa, zapewnione były również w zupełności tak bezpieczeństwo i spokojność, jako też wszelkie służące im prawa*. To jest beczelność. Kto w Rosyi był kiedy bezpiecznym, kto pod opieką praw moskiewskich, mógł być pewnym przespać noc u siebie, mógł być pewnym znaleźć sprawiedliwość i zabezpieczenie praw swoich? Wreszcie jakich praw? jakie są tam prawa? Jaka jest ustawa niezmienna, którejby Car podług woli nie mógł odmienić, a urzędnicy zgwałcić? Kto w Rosyi będąc dziś wolnym, może być pewnym że jutro nim będzie? kto może być pewnym swéj własności?

Nie wiemy jak się dzieje w saméj Rosyi, ale znamy zabezpieczenie moskiewskie *bezpieczeństwa i spokojności* w prowincjach polskich zabranych. Prawda że tu rząd ma do czynienia z buntownikami, i po siedmiesięciu latach panowania, Moskale w prowincjach tych postępują jak w kraju wczoraj podbitym. Wszystko tu jest podciągnięte pod bunt. Gubernator i jego przyboczni w imie buntu drą obywateli bogatszych, sprawnik i assesorowie w imie buntu drą mieszkańców uboższych. Niech Car raczy wejrzeć jaki był majątek Pisarewa kiedy przybył do Kijowa, a co ten urzędnik teraz posiada. Zkąd ma dzisiejsze miliony? zmyślając spiski, przejmując listy od Emigrantów do bogatych obywateli które sam pisał. Obywatele ci musieli okupywać spokojność i bezpieczeństwo. Toż samo się dzieje w czaléj hierarchii urzędniczej, od gubernatora

aż do ostatniego wiejskiego dziesiętnika : wszędzie postrach i zdzierstwo, wszędzie niesprawiedliwość i gwałt. I przeciw tym okropnościom nie masz ratunku, bo żadna skarga nie dojdzie do Peterzburga, a choćby doszła, podana i uznana za bunt, ściągnie na skarżącego większe nieszczęścia nad samo obdarcie z majątku.

Czy takie bezpieczeństwo i spokojność chce Car nowym swym kodexem zapewnić mieszkańcom Królestwa Polskiego? Wprawdzie istniejący nie mógłich zabezpieczyć od podobnego stanu, lecz dawniej ustanowiony porządek, forma postępowania sądowego, sam skład sądów dawały pewną rękojmię dostąpienia sprawiedliwości i zabezpieczenia się od samowolności i zdzierstw urzędników administracyjnych i policyjnych; teraz rękojmię te zginą, bo Car oświadcza, iż *nowe przepisy znalazł odpowiednie wskazanemu przezeń celowi*, będąc zbliżonemi i zrównanemi, z przepisami rządzącemi w Cesarstwie.

Lecz może prawa karne Mikołaja nie mają na celu zabezpieczenia mieszkańców od gwałtów i rozbojów urzędowych, a tylko od złodziei i zbójców pospolitych; to w takim razie nie godzi mu się mówić o opiece, o zabezpieczeniu i spokojności prawnej, o dobrobrze poddanych. Wyrazy *prawo, bezpieczeństwo, spokojność, sprawiedliwość* używane w Ukazie, są najkrwawszą ironią, są szyderstwem z tego co się dzieć zwykło pod rządem moskiewskim.

Ani też instrukcyi dla urzędników, jak w danym przypadku postępować mają, nie można nazywać kodexem. Do tego wyrazu przywiązane jest coś wzniosłego, coś pewnego i niezmiennego, czego sam panujący naruszyć nie może, co służy każdemu mieszkańcowi za tarczę jego bezpieczeństwa, za rękojmię jego wolności. Tak li być może pod panowaniem ukazów, samowolności i despotyzmu? Wyrazy *kodeks, prawo* pisane w Rosyi są kłamstwem, są parodią.

Otoż otwiera się nad Wisłą panowanie sprawników, assessorów, panowanie *prawne* knuta, jak to już było nad Niemnem i Dnieprem; jeszcze więcej Polaków pójdzie do min syberyjskich, więcej Mikołajowi przybędzie złota, więcej środków na gnębienie Polski, na kupowanie sobie wielbicieli za granicą. — Lecz da Bóg, ufamy jego sprawiedliwości, że panowanie knuta się skończy.

REFORMY POLITYCZNE OJCA Ś^{go}.

Podczas kiedy Car moskiewski, naczelnik schyzmy wschodniej, gnębi ludy sobie podległe, odbiera im wolności jedne po drugich; Ojciec Ś^{ty}, naczelnik imścioła katolickiego, rozszerza prawa i wolność kraju nad którym ma władzę świecką, jedna sobie miłość i błogosławieństwo podwładnych. Już od swego wstąpienia na tron, Pius IX zaprowadził wiele reform liberalnych; teraz ma ustanowić gwardyę narodową i oddać straż wewnętrzną państwa w ręce mieszkańców: jestto najlepszy i najpewniejszy puklerz porządku i wolności. Z rozkazu Papieża, kardynał Gizzi wydał okólnik z daty 19 Kwietnia, którym uwiadamia rządów, iż J. Ś. chce wezwać po jednym deputowanym z każdej prowincyi, w celu utworzenia pewnej reprezentacyi narodowej, z którą wspólnie będzie się na-

radzać nad potrzebami państwa. Deputowani mają posiadać ufnosć mieszkańców i rządu, i będą przebywać w stolicy przynajmniej lat dwa. Postępowanie Piusa IX okazuje człowieka mądrego, rządcę roztropnego; zmierza on bezustannie ku reformom, ale zwolna, krok za krokiem, by nagłemi zmianami nie rzucić zamieszania w kraju, i nienarazić ludów powierzonych swym rządowi na wstrząśnienia, na walki, na nieszczęścia, któreby ojcowskie jego serce opłakiwać musiało. Najlepszym świadectwem dla postanowień Papieża, jest wdzięczność z jaką Rzymianie je przyjmują, jest zapal którym dlań są przejęci. *Contemporaneo*, dziennik nowo założony w Rzymie, z daty 24 Kwietnia zawiera co następuje:

« Jednym z największych czynów Ojca Ś^{go}, jest postanowienie ogłoszone 22 Kwietnia, zawarte w okólniku niżej przedstawionym. Jestto czyn dobrowolny, pochodzący ze szlachetnych jego uczuć, dowodzący że Ojciec Ś^{ty} ufa swym ludom, i chce aby oni przedstawiali mu swe potrzeby i swe życzenia. Postanowienie to rozpocznie nową erę dla naszej ojczyzny.

« Lud rzymski przyjął go z tym zapalem, który okazuje ile on jest posunięty w cywilizacyi i zdolnym korzystać z dobrodziejstw płynących z dobroci i mądrości Najwyższego Pasterza.

« Przeszło 500 osób z zapalonemi pochodniami, z muzyką na czele i rozdzielone na małe oddziały, udało się z placu *del Popolo* i przez ulicę *Corso* przybyło do Kwirynału w wielkim porządku, gdzie już było zgromadzonych około 80 tysięcy mieszkańców, dla okazania swęj wdzięczności Piusowi IX.

« Okólnik z 19 Kwietnia, wydrukowany wielkimi literami na białej chorągwi, był obnoszony przez tę processyą. Wszystkie ulice, wszystkie domy były oświetlone; wszędzie brzmiały wiwaty, jaśniała radość.

« J. Ś. Ojciec Ś^{ty}, wywołany przez okrzyki ludu, wyszedł na balkon koło godziny 9^{ej}, udzielił apostolskiego błogosławieństwa, i plac w téjże chwili zajaśniał tysiącami bengalskich ogniów. »

Towarzystwo wychowania narodowego dzieci wychodźców polskich, ogłosiło piąte sprawozdanie z czynności swoich, od 1go Stycznia r. 1846, do 1go Stycznia r. 1847.

Znajdujemy w niem następujące szczegóły statystyczne:

Od 1go Stycznia r. 1846 do 1go Lipca tegoż roku było uczniów 68; od 1go Lipca do wakacyi przybyło 25; od wakacyi 29; w ogóle znajdowało się uczniów stałych 122, przychodnich zaś było 14. Tak znaczne powiększenie liczby uczniów stałych, winna szkoła głównie opiece Rządu francuzkiego, który skłoniwszy się do przedstawień Rady Wychowania, subsydya na 50ciu uczniów więcej jak w roku zeszłym przeznaczył; 22ch zaś uczniów utrzymywani byli bądź z opłat od rodziców, bądź też ze składek staraniem Rady otrzymanych.

Dyrektorem Szkoły po usunięciu się X. Dąbrowskiego, został P. Stanisław Malinowski.

Profesorami przychodnimi byli: *Religii* oraz kapłanem szkoły po X. Bajkowskim, X. Kalinowski; *języka polskiego, historyi powszechnej i geografii* P. Pfeiffer; *języka francuzkiego i łacińskiego*, P. Matha; *języka greckiego*, P. Protopapas; *Matematyki*, P. Dauriac; *fizyki i chemii*, P. Demoyensurt; *historyi polskiej* do wakacyi P. Ropelewski, od wakacyi P. Podolecki; *rysunków ręcznych*, P. Dupuis; *topograficznych*, P. Fijałkowski; *śpiewu*, P. Massimino; *gymnastyki*, P. Gierrebeuch.

Profesorami miejscowymi dla klasy poczynających, pełniącymi razem obowiązki dozorców domowych byli P. P. Cywiński Wład. *do języka polskiego, geografii i historyi*; Deszler *do języka niemieckiego i historyi polskiej* do wakacyi, od wakacyi Hahn, wyłącznie *do języka niemieckiego*; Moiroux *do języka francuzkiego*; Zurawiewicz Eusta. *do arytmetyki i kaligrafii*; Pourcelle W. *do języka angielskiego*. P. P. Illuszniewicz i Korabiewicz byli lekarzami Szkoły.

P. Kwaskowski Erazm był administratorem, a żona jego ochmistrzynią.

